

Rzeczpospolita. – 15.08.2017

Andrzej Talaga

## **Talaga: Polsko, maszeruj albo zdychaj**

### ***Talaga: Польща, маршируй або помирай***

*A. Talaga, ekspert z питань безпеки, вважає, що Польща перестала бути активним стратегічним імперативом національної безпеки. Це пов'язано, на думку експерта, з тим, що країна перебуває під загрозою з півночі (Кенігсберг, Балтійське море), на сході - Білорусі. В останньому напрямі, хоча Польща, як і раніше, дружить з Україною, проте, зазначає Talaga, «її політичне становище є невизначеним, зокрема відносини Польщі з Україною погіршуються на тлі політики Києва щодо ОУН-УПА».*

<http://www.rp.pl/Rzecz-o-polityce/308159951-Talaga-Polsko-maszeruj--albo-zdychaj.html>

[#ap-1](#)

Brak pomysłów się mści

Kolejna rocznica Bitwy Warszawskiej przypomniła, kto jest i długo jeszcze będzie strategicznym przeciwnikiem Polski. Tymczasem w naszej polityce zagranicznej Rosja jakby skarłała wyparta przez spór z Unią Europejską i potencjalne roszczenia wobec Niemiec. To jednak tylko drobne kłótnie w rodzinie, które nigdy, pod żadnym pozorem nie powinny osłabiać polskiej uwagi na wschodzie.

Jeśli kiedyś staniemy w obliczu fundamentalnego zagrożenia dla naszej niepodległości, przyjdzie ono właśnie stamtąd, nie zaś od postępowych elit unijnych czy George'a Sorosa. Groźbie trzeba przeciwdziałać codziennie, również poprzez wzmacnianie, a nie osłabianie Unii i NATO.

### **Nie jesteśmy bezpieczni**

W dyplomatycznym zabezpieczeniu Polski od wschodu kolejne rządy, w tym aktualny, osiągnęły niemało. Jesteśmy w UE i NATO. Pakt objął Polskę planami ewentualnościowymi, mamy na naszym terytorium batalion natowski oraz siły

amerykańskie. Sojusz zmienił optykę militarną z ekspedycyjnej na obronę terytorium państw członkowskich, rozpoczął też na dużą skalę ćwiczenia wojny konwencjonalnej. Mamy bezpieczną granicę południową i zachodnią.

Zaczynamy niestety traktować to wszystko jako oczywistość. W efekcie polska aktywność strategiczna przestała być imperatywem bezpieczeństwa państwa. Tymczasem nie jesteśmy wcale bezpieczni, nadal pozostajemy krajem frontowym wyeksponowanym na zagrożenie z północy (Królewiec, Bałtyk), wschodu – Białoruś i południowego wschodu. Na tym ostatnim kierunku mamy wprawdzie wciąż przyjazną Ukrainę, ale jej byt państwowy jest niepewny. Nie dorobiliśmy się potencjału militarnego do skutecznej samoobrony, a amerykańska obecność wojskowa w Polsce nie ma charakteru stałego, za pięć, dziesięć lat może już jej nie być. Unia przemienia się w nowy byt, na którego kształt mamy coraz mniejszy wpływ.

Najświeższą i jedyną nową polską inicjatywą strategiczną jest Trójmorze, które ma wymiar gospodarczy i jeśli projekt chwyci, dopiero po dekadzie lub dwóch mogłoby przekształcić się w skuteczny format polityczny. Poza tym – mówiąc po żeglarsku – flauta.

Żadnych inicjatyw, żadnych koncepcji, stoimy w miejscu, a zatem cofamy się. Jest to zresztą wina całej klasy politycznej, a nie tylko obozu rządzącego. Gdzie są pomysły na politykę wschodnią opozycji?

Grupa Wyszehradzka jak była tworem in statu nascendi, tak jest, Trójkąt Weimarski pozostaje bytem hipotetycznym, stosunki z Ukrainą pogarszają się na tle polityki historycznej Kijowa nobilitującej UPA i OUN. Żadnego pomysłu na powstrzymanie tego procesu. Z Białorusią zupełnie nie wiemy, co robić po klęsce kolejnej próby przyciągania jej do zachodu, tymczasem nadciągają manewry Zapad 2017, które mogą zakończyć się pozostawieniem na Białorusi jednostek rosyjskich. Na Mołdawii w ogóle przestaliśmy być politycznie aktywni.

Jakie wreszcie mamy plany na uwiązanie sił amerykańskich w Polsce? W fundamentalnej dla naszego bezpieczeństwa polityce niemieckiej wieje chłodem.

Gdzie spokojna, merytoryczna kalkulacja, jak daleko możemy się posunąć w polityce godności w UE, aby nie osłabić samej Unii, co odbiłoby się na bezpieczeństwie Polski? Na koniec wreszcie – mamy w ogóle jakąś koncepcję na Gruzję i Kaukaz?

### **Pułapka samowystarczalności**

Żagle polskiej myśli strategicznej zwisają bezwładnie, a prądy spychają nas w niebezpieczne akweny urojonej politycznej samowystarczalności przy braku środków do jej zrealizowania. Czyni nas to łatwiejszym łupem dla geopolitycznych drapieżników. Bezpieczniki osłaniające Polskę przez ostatnie dwie dekady – Unia, pasywna polityka Rosji, przemiany demokratyczne w całym obozie wschodnim – zawodzą. Czas na śmiałe inicjatywy, umocnienie zachodnich struktur i podjęcie na nowo ich marszu na wschód. Polska powinna być jego inicjatorem.

„Maszeruj albo zdychaj”, głosi hasło Legii Cudzoziemskiej. Nawet najemnicy rozumieją, że bezruch to prędzej czy później śmierć. My zaś stoimy w miejscu.